

Simplicity in Christ

By Elder Michael Czesla
Of the Seventy

Prostota w Chrystusie

Starszy Michael Czesla
Siedemdziesiąty

October 2025 general conference

Applying the doctrine of Christ in a simplified and focused way will help us to find joy in our daily lives.

Stosowanie doktryny Chrystusa w uproszczony i ukierunkowany sposób pozwoli nam odnaleźć radość w naszym codziennym życiu.

1. Introduction

Thirty-three years ago, I received my call to serve as a missionary in the Utah Ogden Mission. Of course, because I was coming from Europe, some local Utah traditions like “green Jell-O with carrots” and “funeral potatoes” were a bit peculiar to me!

However, I was deeply impressed by the devotion and discipleship of many of the Saints, the sheer number of people attending Church meetings, and the scale of fully functioning Church programs. When my mission came to an end, I wanted to make sure that the joy I felt and the spiritual strength and maturity I observed would also be available for my future family. I was determined to return quickly to live my life in the “shadows of the everlasting hills.”

However, the Lord had different plans. On my first Sunday at home, my wise bishop called me to serve as the Young Men president in our ward. Serving this wonderful group of young men, I quickly learned that the joy that comes from being a disciple of Christ has very little to do with the size of Church meetings or the scale of programs.

So when I married my beautiful wife, Margret, we joyfully decided to stay in Europe and raise our family in our home country of Germany. Together we witnessed what President Russell

1 Wstęp

Trzydzieści trzy lata temu otrzymałem powołanie do służby w Misji Ogden w stanie Utah. Oczywiście jest, że będąc Europejczykiem, nie mogłem znać wszystkich lokalnych tradycji z Utah takich jak „zielona galaretka z marchewką” i „ziemniaki pogrzebowe”; były one nieco osobliwe!

Byłem jednak pod głębokim wrażeniem oddania i uczniowskiej postawy wielu świętych, ogromnej liczby osób uczęszczających na spotkania kościelne oraz skali w pełni funkcjonujących programów kościelnych. Kiedy moja misja dobiegła końca, chciałem mieć pewność, że radość, którą odczuwałem, duchowa siła i dojrzałość, które osiągnąłem, będą również obecne w mojej przyszłej rodzinie. Byłem zdecydowany szybko powrócić, aby wieść życie w „cieniu wzgórz wiecznych”.

Pan miał jednak inne plany. Pierwszej niedzieli po powrocie do domu mój mądry biskup powołał mnie na prezydenta Młodych Mężczyzn w naszym okręgu. Służąc tej wspaniałej grupie młodych mężczyzn, szybko nauczyłem się, że radość płynąca z bycia uczniem Chrystusa ma niewiele wspólnego z liczebnością na spotkaniach kościelnych czy skalą programów.

Kiedy więc poślubiłem moją piękną żonę, Margret, z radością postanowiliśmy zostać w Europie i założyć rodzinę w naszym ojczystym kraju, czyli w Niemczech. Świadczyliśmy o praw-

M. Nelson taught many years ago: “The joy we feel has little to do with the circumstances of our lives and everything to do with the focus of our lives.” When the focus of our life is on Christ and His gospel message, we can experience the full blessings of discipleship wherever we live.

2. The Simplicity That Is in Christ

However, in a world that is increasingly secular, complex, and confusing, with different and often conflicting messages and demands, how can we avoid our eyes becoming blinded and our hearts becoming hardened and remain focused on the “plain and precious things” of the gospel of Jesus Christ? During a time of confusion, the Apostle Paul gave great advice to the Saints of Corinth by reminding them to focus on “the simplicity that is in Christ.”

The doctrine of Christ and the law of the gospel are so simple that even little children can understand them. We can access the redeeming power of Jesus Christ and receive all the spiritual blessings our Heavenly Father has prepared for us by exercising faith in Jesus Christ, repenting, being baptized, being sanctified through the gift of the Holy Ghost, and enduring to the end. President Nelson described this journey so beautifully as the “covenant path” and the process of becoming a “devout disciple of Jesus Christ.”

If this message is so simple, why does it often feel so challenging to live Christ’s law and follow His example? It may be that we misinterpret simplicity as something that is easy to achieve without effort or diligence. Following Christ requires constant effort and continual change. We need to “[put] off the natural man and ... [become like a little] child.” This includes putting our “trust in the Lord” and letting the complexity go, just as little children do. Applying the doctrine of Christ in a simplified and focused way will help us to find joy in our daily lives, give guidance in our callings, answer some of life’s most complex questions, and provide strength to face our greatest challenges.

But how can we practically implement this simplicity in our lifelong journey as disciples of Christ? President Nelson reminded us to focus on “pure truth, pure doctrine, and pure revela-

dziwości słów Prezydenta Russella M. Nelsona sprzed wielu lat: „Radość, którą czujemy, ma niewiele wspólnego z tym, w jakich okolicznościach się znaleźliśmy, ale całkowicie jest związana z tym, na czym się skupiamy”. Kiedy skupiamy nasze życie na Chrystusie i Jego przesłaniu ewangelii, możemy doświadczyć pełni błogosławieństw uczniostwa gdziekolwiek mieszkamy.

2. Prostota, która jest w Chrystusie

W jaki sposób jednak uniknąć zaślepienia naszych oczu i znieczulenia serca, i skupić się na „[prostych i cennych rzeczach]” ewangelii Jezusa Chrystusa w świecie, który jest coraz bardziej świecki, złożony i zagmatwany, z różnymi i często sprzecznymi przesłaniami i wymaganiami? W okresie zamieszania Apostoł Paweł udzielił świętym w Koryncie wspaniałej rady, przypominając im, aby skupili się na „[prostocie, która jest w Chrystusie]”.

Doktryna Chrystusa i prawo ewangelii są tak proste, że nawet małe dzieci mogą je zrozumieć. Możemy mieć dostęp do odkupicielskiej mocy Jezusa Chrystusa i otrzymać wszystkie duchowe błogosławieństwa przygotowane przez naszego Ojca Niebieskiego, wykazując się wiarą w Jezusa Chrystusa, pokutując, przyjmując chrzest, będąc uświęconym darem Ducha Świętego i trwając do końca. Prezydent Nelson pięknie opisał tę podróż jako „[ścieżkę] przymierza” i proces stawiania się „oddanymi uczniami Jezusa Chrystusa”.

Skoro to przesłanie jest tak proste, dlaczego życie według prawa Chrystusa i podążanie za Jego przykładem często wydaje się tak sporym wyzwaniem? Może być tak, że błędnie interpretujemy prostotę jako coś, co łatwo osiągnąć bez wysiłku czy pilności. Podążanie za Chrystusem wymaga stałego wysiłku i ciągłych zmian. Musimy „[odsunąć] człowieka naturalnego [...], stając się jak dziecko”. Oznacza to pokładanie „[zaufania w] Panu” i rezygnację ze złożoności, tak jak robią to małe dzieci. Stosowanie doktryny Chrystusa w uproszczony i ukierunkowany sposób pozwoli nam odnaleźć radość w naszym codziennym życiu, będzie wskazówką w naszych powołaniach i zapewni odpowiedzi na najbardziej złożone życiowe pytania oraz siłę do stawienia czoła największym wyzwaniom.

Ale w jaki sposób możemy praktycznie zastosować tę prostotę w naszej trwającej całe życie drodze uczniów Chrystusa? Prezydent Nelson przypomniał nam, abyśmy skupili się na „[czystej

tion” as we seek to follow the Savior. Regularly asking, “What would the Lord Jesus Christ have me do?” reveals profound direction. Following His example provides a safe path through uncertainty and a loving, guiding hand to hold from day to day. He is the Prince of Peace and the Good Shepherd. He is our Comforter and Deliverer. He is our Rock and Refuge. He is a Friend—your friend and my friend! He invites us all to love God, keep His commandments, and love our neighbor.

As we choose to follow His example and move forward with faith in Christ, embrace the power of His Atonement, and remember our covenants, love fills our hearts, hope and healing raise our spirits, and bitterness and sorrow are replaced by gratitude and the patience to wait for promised blessings. At times, we may need to distance ourselves from an unhealthy situation or seek professional help. But in every case, applying simple gospel principles will help us navigate through life’s challenges in the Lord’s way.

We sometimes underestimate the strength we receive from simple acts like prayer, fasting, scripture study, daily repentance, partaking of the sacrament weekly, and regular worship in the house of the Lord. But when we recognize that we don’t need to “do some great thing” and we center ourselves on applying pure and simple doctrine, we start to see how the gospel “works wonderfully” for us, even in the most challenging circumstances. We find strength and “confidence before God,” even when we experience heartache. Elder M. Russell Ballard has reminded us many times, “It is in that simplicity that [we] will find ... peace, joy, and happiness.”

Applying the simplicity that is in Christ makes us prioritize people over processes and eternal relationships over short-term behaviors. We focus on “the things that matter most” in God’s work of salvation and exaltation instead of getting caught up in managing our ministering. We make ourselves free to prioritize the things we can do rather than being weighed down by the things we cannot do. The Lord reminded us: “Wherefore, be not weary in well-doing, for ye

prawdzie, czystej doktrynie i czystym objawieniu” kiedy staramy się podążać za Zbawicielem. Regularne pytanie „Co Pan Jezus Chrystus chciałby, abym uczynił”, objawia głęboką wskazówkę. Podążanie za Jego przykładem zapewnia bezpieczną ścieżkę w niepewności kochającą dłoń, która prowadzi i którą można trzymać dzień po dniu. Jest Księciem Pokoju i Dobrym Pasterzem. Jest naszym Pocieszycielem i Odkupicielem. Jest naszym Zbawicielem i Ucieczką. Jest Przyjacielem — waszym przyjacielem i moim przyjacielem! Zaprasza nas wszystkich do miłości do Boga, przestrzegania przykazań i tego, abyśmy kochali bliźnich.

Kiedy decydujemy się brać z Niego przykład i iść naprzód z wiarą w Chrystusa, przyjąć moc Jego Zadośćuczynienia i pamiętać o naszych przymierzach, nasze serce wypełni miłość, a nadzieja i uzdrowienie podniosą nas na duchu, zaś gorycz i zmartwienia będą zastąpione przez wdzięczność i cierpliwość w oczekiwaniu na obiecane błogosławieństwa. Czasami musimy odciąć się od jakiejś niezdrowej sytuacji lub poszukać specjalistycznej pomocy. Jednak w każdym przypadku stosowanie prostych zasad ewangelii pomoże nam przejść przez życiowe wyzwania w Pański sposób.

Czasami nie doceniamy siły płynącej z tak prostych czynności, jak modlitwa, post, studiowanie pism świętych, codzienna pokuta, cotygodniowe przyjmowanie sakramentu i regularne oddawanie czci Bogu w domu Pana. Kiedy jednak uznamy, że nie musimy zrobić „[czegoś] trudnego” i skoncentrujemy się na stosowaniu nieskalanej i prostej doktryny, zaczniemy dostrzegać, jak ewangelia „[świetnie się] sprawdza” w naszym życiu, nawet w najtrudniejszych okolicznościach. Znajdujemy siłę i „pewność w obecności Boga”, nawet kiedy doświadczamy strapienia. Starszy M. Russell Ballard wielokrotnie przypominał nam: „W prostocie [znajdziemy] pokój, radość i szczęście”.

Stosowanie prostoty, która tkwi w Chrystusie, sprawia, że stawiamy ludzi ponad procesami, a wieczne relacje ponad krótkotrwałymi zachowaniami. Skupiamy się na „tym, co ma największe znaczenie” w Bożym dziele zbawienia i wywyższenia, zamiast dać się pochłoniąć zarządzaniu naszą posługą. Pozwalamy sobie na nadanie priorytetu rzeczom, które możemy zrobić, zamiast być przytłoczeni tym, czego nie możemy zrobić. Pan przypominał nam: „Przeto nie bądź-

are laying the foundation of a great work. And out of small things proceedeth that which is great.” What powerful encouragement to act in simplicity and humility, whatever our circumstances are.

3. Oma Cziesla

My grandmother Marta Cziesla was a wonderful example of doing “small and simple things” to bring great things to pass. We lovingly called her Oma Cziesla. Oma embraced the gospel in the small village of Selbongen in East Prussia together with my great-grandmother on May 30, 1926.

Marta Cziesla (right) on the day of her baptism.

She loved the Lord and His gospel and was determined to keep the covenants she had made. In 1930 she married my grandfather, who was not a member of the Church. At this point it became impossible for Oma to attend Church meetings because my grandfather’s farm was far away from the nearest congregation. But she focused on what she could do. Oma continued to pray, read the scriptures, and sing the songs of Zion.

Some people might have thought she was no longer active in her faith, but that was far from the truth. When my aunt and my father were born, with no priesthood in the home and no Church meetings or access to ordinances nearby, she again did what she could do and focused on teaching her children “to pray, and to walk uprightly before the Lord.” She read to them from the scriptures, sang with them the songs of Zion, and of course prayed with them—every day. A 100 percent home-centered Church experience.

In 1945 my grandfather was serving in the war far away from home. When enemies approached their farm, Oma took her two little children and left their beloved farm behind to seek refuge in a safer place. After a difficult and life-threatening journey, they finally found refuge in May of 1945 in northern Germany. They had nothing left except the clothes on their bodies. But Oma continued with what she was able to do: she prayed with her children—every day. She sang with them the songs of Zion she had memorized by heart—every day.

Life was extremely hard and for many years

cie znużeni czynieniem dobra, bowiem kładziecie podwaliny wielkiego dzieła. I z małych rzeczy wynika to, co jest wielkie”. Jakież to pełne mocy słowa otuchy, żeby działać w prostocie i pokorze bez względu na okoliczności.

3. Oma Cziesla

Moja babcia, Marta Cziesla była wspaniałym przykładem tego, jak czynić „[małe i proste rzeczy]”, aby dokonać czegoś wielkiego. Nazywaliśmy ją pieśczołliwie Oma Cziesla. Oma przyjęła ewangelię w małej wiosce Zełwagi w Prusach Wschodnich razem z moją prababcią 30 maja 1926 roku.

Marta Cziesla (po prawej) w dniu jej chrztu.

Kochała Pana i Jego ewangelię, i była zdecydowana dotrzymać przymierzy, które zawarła. W 1930 roku poślubiła mojego dziadka, który nie był członkiem Kościoła. W tamtym czasie niemożliwe było, aby Oma uczęszczała na spotkania kościelne, ponieważ gospodarstwo mojego dziadka było daleko od najbliższej kongregacji. Skupiła się jednak na tym, co mogła zrobić. Oma nadal się modliła, czytała pisma święte i śpiewała pieśni Syjonu.

Niektórzy ludzie mogli pomyśleć, że nie jest już aktywna w swojej wierze, ale było to dalekie od prawdy. Kiedy urodzili się mój ojciec i ciocia, a w domu nie było kapłaństwa, nie było spotkań kościelnych ani możliwości dokonywania obrzędów w pobliżu, Oma znowu zrobiła, co mogła zrobić, i skupiła się na nauczaniu swoich dzieci, aby „się modliły i postępowały zacnie przed Panem”. Czytała im pisma święte, śpiewała z nimi pieśni Syjonu i oczywiście modliła się z nimi — każdego dnia. Kościół w 100% skoncentrowany na domu.

W 1945 roku mój dziadek służył na wojnie, daleko od domu. Kiedy wrogowie zbliżyli się do ich gospodarstwa, Oma zabrała dwójkę małych dzieci i opuściła ukochane gospodarstwo, aby szukać schronienia w bezpieczniejszym miejscu. Po trudnej i zagrażającej życiu podróży w końcu znaleźli schronienie w maju 1945 roku w północnych Niemczech. Nie pozostało im nic poza ubraniami, które mieli na sobie. Ale Oma kontynuowała to, co była w stanie zrobić: modliła się ze swoimi dziećmi — każdego dnia. Śpiewała z nimi pieśni Syjonu, które znała na pamięć — każdego dnia.

Życie było niezwykle ciężkie i przez wiele

focused on simply making sure there was food on the table. But in 1955 my dad, then 17 years old, was going to trade school in the city of Rendsburg. He walked by a building and saw a small sign on the outside that read “Kirche Jesu Christi der Heiligen der Letzten Tage” — “The Church of Jesus Christ of Latter-day Saints.” He thought, “That is interesting; this is Mother’s church.” So when he came home, he told Oma that he had found her church.

You can imagine how she must have felt after almost 25 years of no contact with the Church. She was determined to attend the next Sunday and convinced my father to accompany her. Rendsburg was more than 20 miles (32 km) away from the little village where they lived. But this would not keep Oma from attending church. The next Sunday, she got on her bicycle together with my father and rode to church.

When the sacrament meeting started, my dad sat down in the last row, hoping it would be over soon. This was Oma’s church and not his. What he saw was not very encouraging: only a few older women in attendance and two young missionaries who effectively ran everything in the meeting. But then they started to sing, and they sang the songs of Zion that my dad had heard since he was a little boy: “Come, Come, Ye Saints,” “O My Father,” “Praise to the Man.” Hearing this little flock sing the songs of Zion he’d known since childhood pierced his heart, and he knew immediately and without a doubt that the Church was true.

The first sacrament meeting my grandmother attended after 25 years was the meeting where my father received a personal confirmation of the truthfulness of the restored gospel of Jesus Christ. He was baptized three weeks later, on September 25, 1955, together with my grandfather and my aunt.

It has been more than 70 years since that tiny sacrament meeting in Rendsburg. I often think about Oma, how she must have felt in those lonely nights, doing the small and simple things she was able to do, like praying, reading, and singing. As I stand here today in general conference and talk about my Oma, her determination to keep her covenants and trust in the Lord notwithstanding her struggles fills my heart with humility and gratitude—not only for her but for so many of our wonderful Saints throughout the world who focus on the simplicity in Christ in

lat skupiało się jedynie na upewnianiu się, że na stole jest jedzenie. Ale w 1955 roku mój tata, wówczas 17-latek, poszedł do szkoły handlowej w Rendsburgu. Przeszedł obok budynku i zobaczył na zewnątrz niewielki napis: „Kirche Jesu Christi der Heiligen der Letzten Tage” — „Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich”. Pomyślał: „To interesujące; to jest kościół Mamy”. Po powrocie do domu powiedział Omie, że znalazł jej kościół.

Wyobraźcie sobie, jak się czuła po prawie 25 latach braku kontaktu z Kościołem. Była zdecydowana, że pójdzie tam w następną niedzielę i przekonała mojego ojca, aby jej towarzyszył. Rendsburg był oddalony o ponad 30 kilometrów od małej wioski, w której mieszkali. Ale to nie powstrzymało Omy od udania się do kościoła. W następną niedzielę wsiedli razem z moim ojcem na jej rower i pojechali do kościoła.

Kiedy spotkanie sakramentalne się zaczęło, mój tata usiadł w ostatnim rzędzie, mając nadzieję, że spotkanie wkrótce się skończy. To był kościół Omy, a nie jego. To, co zobaczył, nie było zbyt zachęcające: obecnych było tylko kilka starszych kobiet i dwóch młodych misjonarzy, którzy skutecznie kierowali wszystkim, co się działo podczas spotkania. Ale potem zaczęli śpiewać pieśni Syjonu, które mój tata słyszał, odkąd był małym chłopcem: „Naprzód marsz, święci”, „O mój ojcze”, „Chwalmy człowieka”. Kiedy usłyszał, jak ta trzódka śpiewa pieśni Syjonu, które znał od dzieciństwa, przeszło to jego serce i od razu bez wątpienia wiedział, że Kościół jest prawdziwy.

Pierwszym spotkaniem sakramentalnym, w którym moja babcia uczestniczyła po 25 latach, było spotkanie, na którym mój ojciec otrzymał osobiste potwierdzenie prawdziwości przywróconej ewangelii Jezusa Chrystusa. Trzy tygodnie później, 25 września 1955 roku, został ochrzczony razem z moim dziadkiem i ciotką.

Minęło ponad 70 lat od owego maleńkiego spotkania sakramentalnego w Rendsburgu. Często myślę o Omie, o tym, jak musiała się czuć w te samotne noce, kiedy robiła małe i proste rzeczy, takie jak modlitwa, czytanie i śpiewanie. Kiedy stoję tu dzisiaj na konferencji generalnej i mówię o mojej Omie, jej determinacji, aby dotrzymywać przymierzy i ufać Panu pomimo zmagających, wypełnia to moje serce pokorą i wdzięcznością — nie tylko za nią, ale za wielu naszych wspaniałych świętych na całym świecie, którzy w trudnych okolicznościach skupiają się

their challenging circumstances, perhaps seeing little change now but trusting that great things will come to pass some day in the future.

4. Small and Simple Things

I have learned through my own experience that the small and simple things of the gospel and faithfully focusing on Christ lead us to true joy, bring about mighty miracles, and grant us confidence that all promised blessings will come to pass. This is as true for you as it is true for me. In the words of Elder Jeffrey R. Holland, “Some blessings come soon, some come late, and some don’t come until heaven; but for those who embrace the gospel of Jesus Christ, they come.” Of this I also testify in the name of Jesus Christ, amen.

na prostocie Chrystusa. Być może nie widząc teraz wielu zmian, ale ufając, że wielkie rzeczy wydarzą się pewnego dnia w przyszłości.

4. Małe i proste sprawy

Z własnego doświadczenia wiem, że małe i proste sprawy ewangelii oraz wierne skupianie się na Chrystusie prowadzą nas do prawdziwej radości, przynoszą wielkie cuda i dają nam pewność, że wypełnią się wszystkie obiecanie błogosławieństwa. Odnosi się to zarówno do was, jak i do mnie. Jak mówił Starszy Jeffrey R. Holland: „Jedne błogosławieństwa przychodzą szybko, na inne czekamy dłużej, a niektóre przyjdą dopiero w niebie; jednakże do tych, którzy przyjmują ewangelię Jezusa Chrystusa, one przychodzą”. Ja również o tym świadczę w imię Jezusa Chrystusa, amen.